

szkoła podstawowa **7-8**

# **OPRACOWANIA** lektur uzupełniających

ARKADY FIEDLER

# DYWIZJON 303

Streszczenia lektur  
uzupełniających

Charakterystyki  
i problematyka

Odpowiedzi na  
pytania z testów  
i sprawdzianów

**pewniak**  
na teście

**GRĘG**  
WYDAWNICTWO

# ARKADY FIEDLER



## \* Biografia

Arkady Fiedler urodził się w **1894 r.** Studiował w Krakowie, a także Berlinie, Poznaniu i Lipsku. Brał udział w powstaniu wielkopolskim. Wiele podróżował, m.in. do Brazylii, Kanady, Afryki. W latach 1940–1941 przebywał wśród polskich lotników biorących udział w bitwie o Anglię. Właśnie tam powstawał *Dywizjon 303*, który został wydany w 1942 r. w Londynie, w języku angielskim, a rok później w Polsce (wydanie podziemne). Pisarz zmarł w **1985 r.**

Arkady Fiedler jest także znany jako autor powieści podróżniczych: *Ryby śpiewają w Ukajali*, *Kanada pachnąca żywicą*, *Orinoko*.



Pewniak  
na teście

## ” DYWIZJON 303

### Geneza

Utwór powstał z chęci zrelacjonowania udziału polskich pilotów w walce przeciw inwazji niemieckiej na Wyspy Brytyjskie. O powodzie i okolicznościach napisania książki sam autor mówi: *Gdy we wrześniu 1940 roku zameldowałem się w Londynie u generała Władysława Sikorskiego, głównodowodzącego Polskich Sił Zbrojnych w Wielkiej Brytanii, zdziwiłem się, że żaden z licznych na Wyspie literatów polskich nie wpadł dotychczas na pomysł ujęcia piórem rewelacyjnych wyczynów polskich lotników z Dywizjonu 303, o których tyle hymnów pochwalnych właśnie pisano w prasie angielskiej. Generał Sikorski z serdeczną ochotą dał mi rozkaz napisania szerszej relacji o akcji Dywizjonu 303 i skierował mnie na lotnisko w Northolt pod Londynem, gdzie Dywizjon stacjonował. Zaprzyjaźniwszy się łatwo z całym dywizjonem, zarówno z myśliczami jak mechanikami, skwapliwie zabrałem się do pracy, którą postanowiłem ująć jako szersze **sprawozdanie z pola walki**, pisanie na gorąco i gorącym sercem patrioty, sprawozdanie, a nie utwór tak zwanej literatury pięknej – bo takie właśnie było kategorię zapotrzebowanie w tej wyjątkowej, napiętej chwili.*

### Czas i miejsce akcji

Wydarzenia obejmują **okres dwóch miesięcy – sierpień i wrzesień 1940 r.** W tym czasie rozegrała się **bitwa o Anglię** – rozstrzygająca losy II wojny światowej. **Miejsce akcji jest szczególne – wydarzenia rozgrywają się w powietrzu.** Tu walczą przeciwnicy, tu lotnicy cieszą się, cierpią i giną. Przestrzeń powietrzną nad Anglią wypełniają myśli, oczekiwania i nadzieje polskich i brytyjskich pilotów, których łączy jeden cel – pokonanie wspólnego wroga.

Cała Bitwa o Anglię trwała od 10 lipca do 31 października 1940 r., polscy lotnicy brali w niej udział od początku do końca. **Główna bitwa miała miejsce 15 września.**

Pewniak  
na teście

Pewniak  
na teście

### Gatunek

*Dywizjon 303* to **powieść reportażowa**, należy do **literatury faktu**. Wszystkie wydarzenia rzeczywiście miały miejsce, postaci i miejsca są autentyczne. Autor, jako ich świadek, relacjonuje wypadki, występuje w roli sprawozdawcy. Poszczególne rozdziały utworu mają charakter **reportażu, czyli gatunku publicystyczno-literackiego obejmującego sprawozdania z wydarzeń, których autor był uczestnikiem lub bezpośrednim świadkiem.**

Pewniak  
na teście

.....

\* Fot.: Władysław Miernicki – Narodowe Archiwum Cyfrowe.

**Reportaż** – gatunek publicystyczno-literacki obejmujący utwory o charakterze sprawozdań z wydarzeń, których autor był bezpośrednim świadkiem lub uczestnikiem, skierowane do szerokiego kręgu odbiorców.

Pewniak  
na teście

## Bohaterowie

Lotnicy z Dywizjonu 303 im. Tadeusza Kościuszki – główny, zbiorowy bohater utworu.

Pewniak  
na teście

Byli to **młodzi żołnierze – piloci myśliwców, którzy po nieudanej obronie Polski przedostali się do Francji, a następnie do Anglii**, aby zwalczać wroga. Dywizjon 303 powstał w lecie 1940 r. w bazie Northolt w Anglii. Żołnierzami dywizjonu byli lotnicy skupieni przed wojną w 1 Pułku Lotniczym z Warszawy. Dywizjon, przejmując tradycję 111 Eskadry Myśliwskiej im. Tadeusza Kościuszki, przejął też jego imię. Godłem 10 eskadry została **kolista tarcza ozdobiona motywami związanymi z Tadeuszem Kościuszką, czyli z trzynastoma gwiazdami i biało-czerwonymi pasami oraz czapką krakuską i skrzyżowanymi kosami**. Tym, co wyróżniało Polaków wśród innych lotników, było to, że nosili **jedwabne, szkarłatne szaliki**. Znakami identyfikującymi ich były również litery RF na samolotach.

Pewniak  
na teście

Swoje sukcesy w walce o Wielką Brytanię polscy lotnicy zawdzięczał **wysokim kwalifikacjom**, jakie osiągnęli w polskich szkołach. Byli odważni, opanowani, nieskazitelni moralnie, bardzo sprawni fizycznie – takie bowiem warunki musi spełnić każdy kandydat na pilota. Z powodu tych cech oraz ofiarności i niezłomności w walce autor nazywa ich też metaforycznie rycerzami. Nie bali się ryzykować. Ich zajadłość w starciach z Niemcami przyniosła im uznanie Brytyjczyków, którzy początkowo nie darzyli ich zaufaniem. Polacy cechowali się także **byстрыm wzrokiem i niebywałą spostrzegawczością**. W relacjach koleżeńskich byli bardzo przyjacielscy, gotowi do pomocy w chwilach zagrożenia. Kiedy nie byli na służbie, lubili zabawy, taniec, potrafili się cieszyć życiem, przykuwali uwagę kobiet.

Pewniak  
na teście

**Sierżant Stefan Karubin** – *mały, chłopięcy... Wyglądał na dwudziestoletniego, był trochę starszy.*

*Okrągła twarz skora do uśmiechu, lecz oczy harde, życzliwe, zaczepne, czarne, odważny, uparty, nigdy nie rezygnował z walki, w najtrudniejszych momentach potrafił wykazać duży spokój i opanowanie. Jego sylwetka została opisana w rozdziale pt. *A gdy kul zabrakło...**

**Podporucznik Kazimierz Daszewski** – *krył w sobie różne niespodzianki i ludzie w sądzie o nim łatwo się mylili, zawsze uśmiechnięty, o łagodnych oczach. Człowiek silnego charakteru, odważny, wytrzymały, uparty, za wszelką cenę chce żyć, po ciężkim wypadku szybko wraca na pole walki. Autor poświęcił mu rozdział pt. *Ból*.*

Pewniak  
na teście

**Porucznik Jan Zumbach** – *chłopak... na schwał i żołnierz nieulekły, a przy tym subtelny marzyciel, dostrzegał piękno podniebnych przestworzy, opanowany, odważny, pomysłowy.*

Pewniak  
na teście

**Sierżant Wünsche** – *bardzo młody, młodszy niż wszyscy jego koledzy. W życiu marzył o wielkich lotach, o zwycięskich walkach, a... czasem... o śmierci chwalebnej.* Bardzo odważny, ale mniej doświadczony niż koledzy, nie zawsze potrafił zachować zimną krew, czasem kierował się emocjami.

Pewniak  
na teście

**Sierżant Józef František** – *Właściwie wyrodził się ze wszystkich ludzi naszego wieku... Tacy ludzie albo giną jak zbrodniarze, albo zostają bohaterami, doskonały kolega, w powietrzu zachowywał się jak... wielkie orły: samotny, drapieżny i zazdrosny o przestrzeń.* Przestrzeń nad ziemią była jego żywiołem. W końcu zaczął panicznie bać się ziemi. Zginął podczas lądowania. Szczególnie bliscy byli mu Polacy, walczył w polskiej jednostce. Jego sylwetka została opisana w rozdziale pt. *Sierżant František – dzielny Czech*.

**Kapitan Witold Urbanowicz** – wraz z samolotem stanowił jedną istotę, autor określa go jako uosobienie metalu: *błysk w jego jasnym oczach, dosadny dźwięk jego stów, rzeźliwość jego*

Pewniak  
na teście

*ruchów – to jakby aluminium lekkie a mocne. Jego sylwetkę opisuje w rozdziale pt. Lotnik bez lęku i skazy. Zalety Urbanowicza to: nieomyślność, trafność decyzji, szybkość reakcji, odwaga, zaciekłość.*

Pewniak  
na teście

**Major Ronald Kellett** – angielski dowódca dywizjonu, na początku nie ufał Polakom (ma wątpliwości, czy mają wystarczające umiejętności i czy dopuszczenie ich do tak ważnej walki nie jest tylko gestem grzeczności wobec sojusznika), doświadczony pilot w walce nad Francją. Po wspólnej walce z Polakami docenia ich umiejętności, potrafi przyznać się do błędu.

Pewniak  
na teście

**Porucznik-inżynier Wacław Wiórkiewicz** – dowódca mechaników Dywizjonu, tak opisany przez autora: *był znakomitym konstruktorem w dawnych polskich zakładach lotniczych. Charakter czysty jak tła, człowiek-dusza, niezwykle uczynny dla każdego, o ujmującej serdeczności, a przy tym wybitny fachowiec i fanatyk pracowitości.*

## Plan wydarzeń

1. Tuż przed bitwą.
2. Charakterystyka myśliwca.
3. Pierwsza walka polskiego dywizjonu – 30 sierpnia.
  - a. brak zaufania majora Kelletta do polskich lotników,
  - b. informacje o pojawieniu się wroga,
  - c. atak,
  - d. kolejne klucze niemieckich myśliwców,
  - e. sukcesy w walce,
  - f. zagrożenie samolotu majora Kelletta i brawurowa akcja obronna Polaków,
  - g. powrót na lotnisko w atmosferze radości i dumy.
4. Przyczyny sukcesów polskich lotników:
  - a. przewaga wzroku,
  - b. umiejętności bojowe,
  - c. zawziętość.
5. Bohaterstwo Karubina.
6. Cierpienie Kazimierza Daszewskiego.
7. Szczęśliwy dzień porucznika Zumbacha.
8. Sierżant Wünsche w niebezpieczeństwie.
9. Przygoda podporucznika Łokuciewskiego.
10. Sierżant František i jego *metoda*.
11. Podstępny wroga i przebiegłość Polaków.
12. 15 września decydującym dniem Bitwy o Anglię.
13. Wielkie uznanie dla Polaków.

Pewniak  
na teście

Pewniak  
na teście

## Krótkie streszczenie

Książka opisuje walki aliantów, których głównym celem było powstrzymanie niezwyciężonych w owym czasie wojsk niemieckich w ich inwazji na Anglię oraz zniszczenie paraliżującego mitu o niepokonanej potęgze Niemiec. Miały one miejsce w sierpniu i we wrześniu 1940 r. Hitlerowcy, chcąc zmusić rząd brytyjski do kapitulacji, zgromadzili siły lotnicze, które miały zniszczyć obronę powietrzną Anglii oraz ułatwić najazd na kraj wojskom lądowym. Ataki powietrzne rozpoczęto 8 sierpnia i trwały one do połowy września. Zakończyły się całkowiłą porażką Luftwaffe\*.

W tej niezwykle heroicznej walce brał udział polski Dywizjon 303, który wstawił się wieloma sukcesami – bohaterscy lotnicy zestrzelili 126 niemieckich samolotów. Śmierć poniosło pięciu myśliwców (pilotów) Dywizjonu.

Fiedler opisał sylwetki wybitnych lotników walczących w Dywizjonie 303, w tym między innymi: sierżanta Stefana Karubina, podporucznika Jana Kazimierza Daszewskiego, porucznika Jana Zumbacha, sierżanta Kazimierza Wünsche, sierżanta Józefa Františka, kapitana Witolda Urbanowicza. Ich poświęcenie, bohaterstwo i odwaga powodowały, że o polskich bohaterach mówiła cała Anglia. I to dzięki nim szala zwycięstwa podczas II wojny światowej zaczęła przechylać się na stronę aliantów.

## STRESZCZENIE

### **Bitwa o Brytanię 1940 roku (streszczenie rozdziału)**

Straszne lato 1940 r. Inwazja Niemiec na Europę bez przerwy trwa. Pokonane zostały: Polska, Francja, Norwegia, Belgia. Ostatnim bastionem aliantów (sprzymierzeńców, sojuszników w walce z Niemcami) w Europie Zachodniej jest Anglia. *Wszyscy ludzie, wszyscy... jakby porażeni tracą nadzieję.* 8 sierpnia 1940 r. rozpoczyna się niemiecka ofensywa, Hitler zapewnia, że jest to *ostatni akt wojennego dramatu*, który zakończy się *rozbiciem w puch Imperium Brytyjskiego*.

Podstawowym atutem Niemców w tej bitwie ma być lotnictwo. To niemiecka Luftwaffe ma zdecydować o zwycięstwie. Nad Wielką Brytanię nadlatują *roje zbrojnych maszyn*. Rozpoczyna się bitwa o Anglię – dwa miesiące strachu i cierpień ludności cywilnej, dwa miesiące heroicznej walki wojsk alianckich, dwa miesiące upartych i systematycznych ataków niemieckiego lotnictwa. W ciągu tych dwu miesięcy Luftwaffe dokonuje 98 głównych ataków, w których uczestniczy 6000 samolotów bojowych.

We wrześniu rozpoczyna się trzecia, ostatnia faza bitwy. Między 15 a 20 września Niemcy zamierzają zadać Wielkiej Brytanii ostateczną klęskę. 15 września zostają przypuszczone dwa szturmy generalne. Naprzeciw siebie w powietrzu znajduje się 500 niemieckich samolotów bojowych i 250 myśliwców alianckich. Trwa zacięta walka. Alianci zaciekle się bronią. Udaje im się strącić 185 samolotów niemieckich, pozostałe ratują się ucieczką.

Wśród wojsk alianckich walczą także Polacy – stawny Dywizjon 303 – którzy wchodzi do bitwy w ostatniej fazie. Żołnierze walczą 43 dni, ogółem strącają 126 niemieckich samolotów. Ginie pięciu z nich.

Winston Churchill już po pierwszej fazie bitwy stwierdza: *Never in the field of human conflict was so much owed by so many to so few* (nigdy w dziedzinie ludzkich konfliktów tak wielu nie zawdzięczało tak wiele tak nielicznym).

.....

\* Luftwaffe – siły powietrzne III Rzeszy, powołane w 1935 r. przez Hitlera. Dowódcą został Hermann Göring. Zadaniem ich miało być prowadzenie walki powietrznej, bombardowanie nieprzyjaciela, działania desantowe. Znakiem Luftwaffe był czarny krzyż belkowy, malowany na samolotach. Na wielką skalę siły Luftwaffe zostały wykorzystane podczas kampanii wrześniowej w 1939 r. (pierwsza kampania II wojny światowej, trwająca od 1 września 1939 r. do 6 października 1939 r. Agresja III Rzeszy na Polskę rozpoczęła się bez wypowiedzenia wojny – dnia 1 września 1939 r. o godzinie 4:45. Wówczas niemieckie wojska lądowe uderzyły na Polskę na całej długości granicy polsko-niemieckiej, wspierane przez siły powietrzne Luftwaffe. Symbolem agresji stało się ostrzelanie Westerplatte z pancernika „Schleswig-Holstein”).

Arkady Fiedler pisze: *Zwycięstwo w bitwie o Brytanię nie tylko uchroniło od zagłady całe Imperium, lecz uwolniło ludzkość od złego czaru... ludzie się przekonali, że hitlerowców można bić, że nie są niezwyciężeni, że ich broń, choć straszliwa, nie jest wszechwładna.*

### **Myśliwiec** (streszczenie rozdziału)

Ten rozdział jest poświęcony charakterystyce myśliwca – rycerza wśród wspaniałego rodu lotników, (...) *lotnika nad lotnikami* (Określenia „myśliwiec” autor używa w odniesieniu do pilota). Jego podstawowym zadaniem jest obrona. Zawsze naciera, szturmuje. Samolot, którym leci, rozwija zawrotną szybkość 150 do 200 m/s. *Myśliwiec – na ziemi człowiek normalny, jak każdy inny, w powietrzu staje się szaleńcem szybkości, człowiekiem-błyskawicą.* Jest zmuszony podejmować natychmiastowe decyzje, rozstrzygające o życiu lub śmierci nie tylko własnej, ale i narodu, kraju. W powietrzu, podczas ataku, myśliwiec funkcjonuje jak mózg samolotu, zespala się z maszyną. Ich wspólnym sercem jest silnik samolotu, jeśli on przestaje działać, następuje katastrofa. Najważniejszym zmysłem myśliwca jest wzrok. Pilot spstrzegawczy, sprawnie podejmujący decyzje, celnie strzelający jest bezcenny. To on i jemu podobni decydują o losach bitwy. Momentem kulminacyjnym ataku jest chwila strzelania do przeciwnika. Lotnik strzela całym ciałem, w tym momencie następuje absolutna koncentracja.

Fiedler opisuje zdziwienie, jakie wywołały rewelacyjne zwycięstwa Polaków we wrześniu 1940 r. Stwierdza, że ich przyczyną były przede wszystkim: przewaga wzroku (sokole oczy lotników, doskonały *instykt wypatrywania*), polska taktyka bojowa (zbliżanie się do przeciwnika i natychmiastowy atak), zawziętość.

### **Pierwsza walka** (streszczenie rozdziału)

31 sierpnia 1940 r., godzina 18. Myśliwski Dywizjon 303 znajduje się w powietrzu. Jest piękny, sierpniowy dzień, lotnicy z zachwytem spoglądają na pogrążoną w spokoju Anglię. Piloci patrolują okolice Londynu – stolica Imperium to teren, którego mają bronić. Dowodzący Dywizjonem major Kellet (Anglik) zżyma się nawet trochę z tego powodu. Za *zbytek sojuszniczej kurtuazji* uważa powierzenie obcym i nieznanym myśliwcom z *głębi Europy* tak ważnego terenu. Żołnierze jutro ruszą do walki, dziś to jeszcze *lot szkolny*.

Nagle w słuchawkach radiowych żołnierze słyszą wskazówki, które wyraźnie naprowadzają ich na nieprzyjaciela. Okazuje się, że w powietrzu znajduje się zgrupowanie niemieckich bombowców. Myśliwcy zbliżają się do nich, ale zupełnie niespodziewanie, zaledwie 500 metrów od eskadry, pojawia się drugi klucz Messerschmittów (*Messerschmitt Bf 109 – niemiecki samolot myśliwski*). Decyzja zapada błyskawicznie – każdy z myśliwców obiera obiekt ataku. Pierwszy strzela major Kellet i zapala środkowy samolot wroga. Wkrótce płoną następne niemieckie samoloty. Ale to jeszcze nie koniec, ponieważ na pomoc Niemcom ruszają z góry trzy następne Messerschmitty. Niemieccy piloci popełniają kardynalny błąd – mijają dwa polskie myśliwce, które ubezpieczają eskadrę. Samolot prowadzony przez Kelleta jest poważnie zagrożony, unika niebezpieczeństwa dzięki brawurowemu atakowi porucznika Fericia i sierżanta Wünsche. Porucznik Zdzisław Henneberg także odnosi swoje zwycięstwo w starciu z wrogiem, zestrzeliwszy Messerschmitta, który nieostrożnie odłączył się od towarzyszy (zestrzelenie wroga nazywano „zdobyciem Adolfa”), i może wykonać beczkę na znak swojego sukcesu. Na lotnisku pilotów wita się z radością i podziwem. Pokazali, co potrafią. Wkrótce ich odwagę będzie podziwiał cały świat.

Pewniak  
na teście

Pewniak  
na teście

Pewniak  
na teście

**Koleżeńskość (streszczenie rozdziału)**

Ważnym strategicznym punktem Wielkiej Brytanii jest przyczółek Dover. Właśnie nad nim w powietrzu dochodzi tego dnia do starcia Polaków z Dywizjonu 303 z Niemcami. Messerschmitty nadlatują z południowego zachodu. Rozpoczyna się walka kołowa – z ziemi wygląda to jak wspaniałe popisy akrobatyczne lotników wysokiej klasy, ale w powietrzu toczy się prawdziwy bój. Niemcy nie wytrzymują. Raz po raz któryś z Messerschmittów odlatuje w stronę Francji. Polacy zaciekle ścigają samoloty wroga. Jest wśród nich porucznik Ferić, upatrzył już sobie „swojego” Messerschmitta i teraz szykuje się do ataku. Niemiec tymczasem robi pokaz powietrznych ewolucji, co osłabia prędkość i zwiększa szansę na udany atak. Ferić strzela kilkakrotnie. Nagle ogarniają go ciemności. Okazuje się, że pękły przewody z olejem. Następną katastrofą jest zatarty silnik. Porucznik zawraca, jedynym ratunkiem jest lot ślizgowy, podczas którego wykorzystane zostają jedynie skrzydła samolotu. Pilot ma do pokonania 25 kilometrów i ciąży nad nim niebezpieczeństwo ewentualnych ataków niemieckich, wobec których jest bezbronny.

Napięcie potęguje się, kiedy Ferić spostrzeża z boku samolot. Jest niemal pewien, że to Messerschmitt. Na szczęście to Hurricane (Hawker Hurricane – brytyjski samolot myśliwski), a w nim podporucznik Łokuciewski. Z drugiej strony nadlatuje porucznik Paszkiewicz. Obydwaj podejmują jednomyślną decyzję: mimo niebezpieczeństwa będą osłaniać towarzysza, nie opuszczą go. Ferić uspokaja się, teraz niepokoi się o to, czy uda się przelecieć nad wodą.

Nadchodzi jeszcze jeden niebezpieczny moment – lecą dwa Messerschmitty. Dwaj myśliwcy wznoszą się w górę, nad maszynę Fericia. Krążą nad nim, osłaniając samolot. Niemcy wahają się przed atakiem, w końcu odlatują. Teraz już tylko trzeba dolecieć do brzegu. I to się udaje. Mężczyźni wesóło rozmawiają przez radiostację. Swoje wzruszenie i zdenerwowanie ukrywają pod rubasznym humorem.

Pewniak  
na teście**A gdy kul zabrakło... (streszczenie rozdziału)**

Anglicy i Niemcy dobrze znają zawziętość polskich myśliwców. Jej przykład daje sierżant Karubin, młody, dwudziestokilkuletni mężczyzna. Przed chwilą udało mu się zestrzelić samolot wroga. Jeszcze cieszy się widokiem płonącego Messerschmitta, gdy nagle zostaje zaatakowany przez nowego przeciwnika. Karubin cudem unika niebezpieczeństwa i ze zdwojonym zapalem rzuca się do walki. Kieruje samolot wprost za Messerschmittem. Zauważa, że ścigają go już dwa Hurricane'y – bez skutku. Karubin przyspiesza, w szalonym pędzie mijają samoloty kolegów. Niemiec obniża lot, po chwili obydwa samoloty lecą lotem koszącym tuż nad Tamizą. Karubin coraz bardziej zbliża się do przeciwnika, kilkakrotnie strzela, ale z nieprzyjacielskiego samolotu wydobywa się jedynie wąska stróżka ciemnego dymu. Jeszcze jedno natarcie, kilka strzałów i... koniec amunicji. Mimo to Karubin nie rezygnuje, nadal uparcie leci za Messerschmittem. Ma z nim teraz osobiste porachunki, kilka chwil wcześniej o mało nie rozbił się o drzewo z powodu podstępny Niemca. Wyprzedza wroga. Teraz on ucieka się do brawurowego lotu wprost na wrogi samolot. Zacięte, harde oczy Karubina patrzą wprost przed siebie. Całkowicie panuje nad samolotem. Pędzi z zawrotną prędkością. Jest tuż, tuż przy samolocie wroga, przelatuje zaledwie metr nad nim, pod sobą widzi przerażoną twarz Niemca. Za sobą słyszy ogłuszający huk – ręka wroga drgnęła przy sterach. Zbyt obniżył lot maszyny i rozbił się.

Pewniak  
na teście**Raz na wozie, raz pod wozem (streszczenie rozdziału)**

Wrze bitwa. Nad Anglią krążą niemieckie bombowce, które niszczą lotniska i miasta. W powietrzu przeciw lotnikom brytyjskim walczą myśliwce niemieckie. Jest



6 września, dzień, który według zamierzeń Hitlera miał być sądnym dniem dla obrońców Anglii. Dywizjon 303 startuje o godzinie 8:45. Zgodnie z rozkazem myśliwce lecą na południowy wschód. Na swojej drodze spotykają eskadrę samolotów niemieckich, która spada na nich z góry. Trwa zacięta walka. Pierwszego Messerschmitta strąca porucznik Witold Urbanowicz. Major Zdzisław Krasnodębski ciężko poparzony skacze z samolotu na spadochronie. Sierżant Karubin zostaje ranny, z trudem, ale bezpiecznie ląduje. Z kabiny wyskakuje sierżant Wünsche – trafił Messerschmitta, ale sam też nie uniknął kul. Ścigany jest porucznik Ferić, przed którym niespodziewanie pojawia się niemiecki samolot. Polak celnie strzela i pikuje w dół – trafia wroga i sam umyka niebezpieczeństwu. Mimo bohaterstwa lotników Dywizjon 303 ponosi duże straty. Nikt nie zginął, ale zniszczonych jest pięć samolotów i rannych czterech myśliwców. Ważny jest jednak fakt, że dzięki walce z Messerschmittami pozbawione osłony bombowce niemieckie zostały łatwo pokonane.

### **Tłusta przekąska: dornieri (streszczenie rozdziału)**

7 września, sobota – dzień straszliwej masakry Londynu. Ranek tego dnia jest pogodny i spokojny. Ludzie odpoczywają, korzystając z pięknej pogody. Niebezpieczeństwo nadchodzi w leniwe popołudnie. O 16:30 do miasta zbliżają się niemieckie bombowce – w gnieniu oka Londyńczyków opanowuje popłoch. Wyją syreny, ludzie usiłują się ukryć – na próżno. Bomby wybuchające raz po raz sieją śmierć i zniszczenie.

Fiedler nazywa ten dzień *czarnym dniem dowództwa brytyjskiego myślistwa*. Dywizjon 303 zostaje poderwany do walki na kilka chwil przed bombardowaniem. Dowódcą jest Anglik, kapitan Forbes. W wyniku jego nieudolności eskadra mija niemieckie bombowce. Wówczas dowodzenie przejmuje porucznik Paszkiewicz – doświadczony myśliwiec, wzorowy i energiczny żołnierz. Rusza z powrotem w stronę bombowców. Za nim podążają porucznicy Henneberg i Urbanowicz. Tymczasem inny klucz Hurricane'ów atakuje Messerschmitty osłaniające bombowce.

Niemieckie bombowce – *Dornieri 215* – tworzą zwartą grupę. Te olbrzymie i ciężkie samoloty są bezsilne wobec dywizjonu myśliwców – *szaletców akrobatyki i czartów kęśliwości*. Rozprawa z nimi jest szybka i łatwa.

Jednym z walczących Polaków jest porucznik Marian Pisarek. Strąca trzeci z bombowców, ale sam jest zmuszony skakać na spadochronie. Wyskakując, zahacza butem o brzeg kabiny. Przez chwilę leci głową w dół, w końcu udaje mu się wyswobodzić stopę, zauważa jeszcze, że ma dziurawą skarpetkę. W niebezpieczeństwie jest także porucznik Zumbach, który po gwałtownym skręceniu stracił przytomność. Na szczęście w porę ją odzyskuje.

### **Ból (streszczenie rozdziału)**

Bohaterem tego rozdziału jest podporucznik Kazimierz Daszewski – Długi Joe. Zwracają uwagę jego pogodny oczy i promienny uśmiech, ale Fiedler pisze, że Daszewski ma *rogatą duszę i stalowe mięśnie*. Jest tak z pewnością, lotnik ten przechodzi bowiem za życia *mękę piekła*.

Podczas jednego z lotów jego samolot zostaje trafiony, a on sam straszliwie okaleczony. Szrapnel wyrywa mu fragmenty uda, biodra i ramienia. Ból paraliżuje. W dodatku twarz zostaje poparzona gorącym olejem. Kabinę wypełnia dym. Samolot jest niesprawny, lotnik w strasznym stanie. Mimo to Daszewski za wszelką cenę chce się ratować. Wie, że musi wyskoczyć, ale jest tak słaby i obolały, że pęd powietrza wpycha go z powrotem do kabiny. Kiedy wreszcie udaje mu się z niej wydostać, nowy kłopot – przewody przyłączone do kominiarki, którą ma na głowie, uniemożliwiają oderwanie



się od maszyny. W końcu i ten problem zostaje pokonany. Ranny pilot z oszałamiającą prędkością leci z wysokości 7000 metrów. Jeszcze nie otwiera spadochronu, by uniknąć ewentualnych ataków Messerschmittów. W końcu, kiedy próbuje to zrobić, okazuje się, że bezwładną prawą ręką nie może pociągnąć za linkę. Rozpaczliwie szarpie lewą ręką i wreszcie spadochron otwiera się. Kilka chwil, mocne szarpnięcie i oszałamiający ból – pasy spadochronowe przechodzą przez ranę. Męczarnie wzrastają, lotnik pragnie rozluźnić pasy, co równa się samobójstwu. Z powodu osłabienia nawet ono jest niemożliwe. W końcu ląduje – spadochron ciągnie jego obolate ciało po ziemi. Dopadają do niego ludzie. Jeszcze nie wiedzą, jak straszliwie jest ranny. Każdy ich dotyk zwiększa jego cierpienie. W końcu Daszewski traci przytomność.

Po ponad trzech miesiącach pobytu w szpitalu Długi Joe wraca do walki. Mimo przebytej męki wyraz jego oczu nie zmienia się, a na twarzy widać wciąż promienny uśmiech.

### **Uśmiech poprzez krew (streszczenie rozdziału)**

Tego dnia porucznik Zumbach, obserwując rozciągający się pod nim, oświetlony słońcem, czarnie piękny dywan chmur, ulega wrażeniu, że znalazł się w świecie baśni. Szybko zostaje wyrwany ze sfery marzeń. Przed nim pojawia się Messerschmitt, ale pilot strzela i bezbłędnie trafia. Niespodziewanie otacza go pięć wrogich samolotów. Zumbachowi pozostaje już tylko za wszelką cenę ratować życie. W walce z kilkoma samolotami nie ma szans. Trudno mu także wydostać się z pułapki. Tymczasem dwa niemieckie samoloty lecące nad nim otwierają ogień. Porucznik zrezygnuje z unikania pocisków, ale jego sytuacja jest bardzo niebezpieczna. Nagle zauważa, że kula przeszywa powietrze tuż przy Messerschmicie lecącym pod Zumbachem. Niemiec, myśląc, że to inny Hurricane przybyły na pomoc, nurkuje. Za nim błyskawicznie leci Zumbach – to jego jedyna droga ucieczki. Przed lądowaniem udaje mu się jeszcze strącić Messerschmitta. Na ziemi witają go koledzy. Prosi o wodę. W kącikach ust pilota widać krople zakrzepłej krwi. Uśmiecha się.

### **Chmura (streszczenie rozdziału)**

W tym samym czasie w podobnej sytuacji znajduje się sierżant Wünsche. I on jest otoczony przez wroga, ale udaje mu się schować w gęstej chmurze. Niestety nie może się z niej wydostać, gdyż na zewnątrz czuwa nieprzyjaciel. Nie może też zostać zbyt długo – kończy się paliwo. Kilkakrotnie próbuje ucieczki – nadaremnie. Obłok staje się *makabrycznym przyjacielem*. W duszy młodziutkiego żołnierza narasta lęk. Wydaje mu się, że we mgle widzi niemiecki samolot. Paliwa jest coraz mniej, w końcu Wünsche nie wytrzyma napięcia. Desperacko wylatuje prosto w słońce. Niemcy tylko na to czekają. W kilka chwil później samolot Polaka zostaje zestrzelony, a on sam wyskakuje. Znowu popełnia błąd – otwiera spadochron. Wie, że to wyrok śmierci na siebie – Niemcy strzelają do spadochroniarzy. I rzeczywiście niemal natychmiast w jego stronę ruszają dwa Messerschmitty. Wünsche zamyka oczy – czeka na śmierć. Ale nic się nie dzieje. Lotnicy dają kolejny dowód „powietrznej” przyjaźni. W pobliże Polaka dolatują trzy Spitfire’y. W ich otoczeniu pilot bezpiecznie opada w dół.

### **Najliczniejsze zwycięstwo (streszczenie rozdziału)**

7 września rozpoczyna się tydzień niemieckich nalotów na Londyn. Jeden z najgwałtowniejszych ataków przypada na dzień 11 września. Jest to jednocześnie dzień najliczniejszego zwycięstwa pilotów z Dywizjonu 303. Po raz kolejny wykazują się zadziwiającą fantazją, brawurą i bohaterstwem. Tego dnia rozgrywa się jeden z najbardziej

wstrząsających fragmentów wojny – sześciu myśliwców polskich – m.in. porucznik Henneberg, porucznik Paszkiewicz, porucznik Cebrzyński – walczy z przeważającą liczbą Messerschmittów. Pozostali Polacy atakują bombowce. Udaje im się kilka zestrzeleń, ale przede wszystkim wzbudzają w Niemczech przerażenie. Bombowce zaczynają uciekać. Wyczuwa się panikę niemieckich pilotów. Polacy uparcie ścigają samoloty wroga.

Podczas walki giną dwaj Polacy: porucznik Cebrzyński i sierżant Wojtowicz. Pierwszy nich zostaje zastrzelony. Drugi, zaatakowany przez dziewięć Messerschmittów, zaciekle się broni i strąca dwa z nich, zanim sam ginie. Obserwatorzy walki – mieszkańcy miasteczka Bigginshill – z zapartym tchem śledzą zmagania. Pamięć o tym wydarzeniu przetrwa wśród nich długie lata.

### **Wróg tańczy taniec śmierci (streszczenie rozdziału)**

Po bohaterskiej walce z przeważającą liczbą Messerschmittów podporucznik Tolo Łokuciewski oddala się od swoich. Ponieważ Polacy są rozproszeni i „polują” już na własną rękę, pilot postanawia lecieć nad brzeg Kanału i czatować na Niemców. W żołnierskim żargonie nazywano walkę tutaj *metodą Františka*. Tolo nie czeka długo – nadlatuje Dornier 215. Łokuciewski strzela krótkimi seriami. Z silnika bombowca wydobywa się dym. I nagle dzieje się coś dziwnego. Ciężki i mało zwrotny bombowiec rozpoczyna powietrzny taniec: wznosi się, opada, przechyla, nurkuje, nagle wzbija się w górę. Te karkołomne ewolucje są spowodowane tym, że ranny został pilot samolotu. Łokuciewski przygląda się chaotycznym ruchom samolotu aż do chwili, gdy maszyna wpada do morza.

### **Sierżant František – dzielny Czech (streszczenie rozdziału)**

Rozdział poświęcony jest niezwykłemu człowiekowi, doskonałemu pilotowi, kawalerowi Krzyża Walecznych i Virtuti Militari – sierżantowi Józefowi Františkowi. W 1939 r., kiedy armia niemiecka zajmuje Czechy, František przedostaje się do Polski. Odtąd nie opuszcza Polaków. Towarzyszy im w Norwegii, na Bałkanach, we Francji i Belgii. Wszędzie daje dowody wyjątkowego bohaterstwa. W Anglii Czech dostaje się do Dywizjonu 303. Już go nie opuści.

Śluzbę w dywizjonie František znaczą samymi triumfami. Prawie nigdy nie wraca bez wyniku. Zwykle ma na koncie dwa, a czasem nawet trzy zestrzelone Messerschmitty. Pewnego dnia Czech wykazuje niesubordynację, która mogła być powodem śmierci kilku Polaków. Podczas ataku zwartą grupą František nagle się oddala – odlatuje nad Kanał i tam samodzielnie „poluje” na samoloty nieprzyjaciela. Po powrocie otrzymuje upomnienie i przez kilka dni zachowuje się wzorowo. Potem znowu wraca do swego nawyku, który koledzy nazywają *metodą Františka* i który staje się manią Czecha. Jest to związane z charakterem żołnierza – František w walce chce być sam, nieskrępowany, wolny, jak dzięki zwierzę, które nie potrafi z nikim dzielić swoich zwycięstw ani zdobyczy.

Pod koniec września František zaczyna miewać napady panicznego lęku przed ziemią. Jego żywiołem jest powietrze, w podniebnych przestworzach czuje się najlepiej. Przeczuwa, że ziemia przyczyni się do jego śmierci. Tak się też dzieje. Sierżant Józef František ginie 8 października – podczas lądowania zahacza skrzydłem o kopiec i rozbija maszynę.

### **Szare korzenie bujnych kwiatów (streszczenie rozdziału)**

Tytuł rozdziału jest pięknym, poetyckim określeniem, jakiego autor używa w odniesieniu do mechaników. To oni czuwają nad sprawnością maszyn. Kiedy pilot ląduje, kończy się jego władza nad samolotem. Teraz stery przejmują samolotowi „lekarze”.

Dokładnie badają zniszczenia, naprawiają poważne i te, które na pozór wydają się drobne, ale tam, w górze, mogą być powodem śmierci człowieka. Pilot obdarza mechanika absolutnym zaufaniem, to jemu należy się pierwszy uśmiech i słowa uznania, a także pierwsze wrażenia z walki (*Gdy w chwilę później samolot kotował, dla nich przeznaczony był podniesiony kciuk i roześmiana twarz myśliwca. Im przypadły jego pierwsze wrażenia z walki i – rzecz dziwna – ich to rozpięta największa duma, zadowolenie i szczęście. Jak gdyby sami odnieśli zwycięstwo*). Mechanicy i myśliwcy są połączeni jednym wspólnym uczuciem – miłością do samolotów.

Pewniak  
na teście

Podczas bitwy o Anglię mechanicy dokonują cudów. Polacy doskonale znają Hurricane'y, maszyny nie mają przed nimi tajemnic. Tylko czterokrotnie w powietrze wylatuje mniej niż 12 samolotów – czyli cały Dywizjon 303. Kiedy 15 września do walki wylatują tylko 4 z nich, w górze nie napotyka już ani jednego samolotu Luftwaffe.

Kiedy trzeba, mechanicy pracują całą noc, jak właśnie 15 września. Następnego dnia do walki wyrusza 12 samolotów. Niestety mechanicy nie mogą otrzymywać odznaczeń, jedyną zapłatą za ich trud i poświęcenie jest wdzięczność pilotów, którzy w wielu wypadkach właśnie mechanikom zawdzięczają życie.

Pewniak  
na teście

### **Lotnik bez lęku i skazy (streszczenie rozdziału)**

Rozdział ten jest poświęcony jednemu z dowódców dywizjonu, kapitanowi Urbanowiczowi. W 1940 r. ma 34 lata, olbrzymie doświadczenie, żelazny charakter. Jego przeszłość to heroiczna walka w 1939 r., przejście do Rumunii, powrót, aby dalej walczyć, niewola, ucieczka. Przez cały czas opiekuje się podległymi mu i wyszkolonymi przez niego żołnierzami. Od września, po wypadku majora Krasnodębskiego, zostaje dowódcą Dywizjonu 303. Jego niewątpliwymi zaletami są: trafność decyzji, szybkość reakcji, odwaga, zaciekłość. Anglicy i Polacy uważają go za wzorowego żołnierza.

### **Mit meserszmitta 110 (streszczenie rozdziału)**

Messerschmitt Bf 110 (ciężki samolot szturmowy) miał być straszliwą, niepokonaną bronią, o jakiej informowała niemiecka propaganda. Dzięki odwadze i zdecydowaniu polskich i brytyjskich myśliwców udaje się obalić ten mit.

Pewniak  
na teście

W walce bierze udział kapitan Urbanowicz. Wraz z 20 samolotami alianckimi przychodzi mu się zmierzyć z eskadrą Messerschmittów 110. Wychodzi z niej zwycięsko.

### **Podstępny (streszczenie rozdziału)**

Gdy wróg czuje zagrożenie, często ucieka się do podstępów. Zaatakowany przez Jana Zumbacha Messerschmitt właśnie udaje, że spada – zlatuje korkociągiem w dół i znacznie niżej wyrównuje lot. Ale Polak dostrzega podstęp, rzuca się w pogoń i strąca niemiecką maszynę.

### **Losy się ważą (streszczenie rozdziału)**

15 września Luftwaffe przypuszcza generalny atak na Wielką Brytanię. Niemcy sądzą, że brytyjskie lotnictwo jest wyczerpane sześciotygodniową walką. Wróg w pewnych odstępach czasu wypuszcza trzy fale uderzeniowe o ogromnej sile, ale zostają one rozbite. W walkach bierze udział i Dywizjon 303. Walczy tu także inny polski dywizjon, 302, i też może się poszczycić dobrymi wynikami.

### **Losy się rozstrzygnęły (streszczenie rozdziału)**

Tego samego dnia Luftwaffe przypuszcza kolejny atak – opór Anglii należy złamać za wszelką cenę. Dwie potężne fale uderzeniowe ruszają na Wielką Brytanię.

W rozbiciu ich dużą rolę znowu odgrywa Dywizjon 303. Luftwaffe ponosi druzgocącą klęskę.

### **Zaczynamy poznawać Polaków (streszczenie rozdziału)**

Po 15 września ataki Luftwaffe słabną. W Bitwie o Brytanię Dywizjon 303 zestrzelił trzy razy więcej wrogich maszyn i poniósł trzy razy mniejsze straty niż każdy inny dywizjon aliancki. O Polakach entuzjastycznie rozpisuje się prasa. Sprawili niespodziankę tym wszystkim, którzy uważali ich, po klęskach w Polsce i we Francji, za zde-moralizowanych i niezdolnych do walki. Gdyby zapytano polskich lotników, jakiej zapłaty za walkę zażądaliby, odparliby, że oczekują jedynie tego, by uczciwie i rozumnie spojrzeć na Polaków.

Pewniak  
na teście

## **Problematyka**

*Dywizjon 303* to wyjątkowa książka o niecodziennych wydarzeniach i niezwykłych ludziach. Jej bohaterowie to młodzi, dwudziestokilkuletni chłopcy, którzy wykazali imponującą odwagę i sprawność jako obrońcy Anglii. Wiedzieli, że bronią nie tylko państwa, ale także wolności, niezależności, zdawali sobie sprawę, że przegrana Niemców w tej bitwie będzie końcem ich dominacji w Europie. Walczyli ofiarnie, dzielnie, z typowo polską brawurą i fantazją. Już od ich pierwszej walki stało się jasne, że **Polacy są utalentowanymi i odważnymi pilotami, co zakończyło nieufność angielskiego dowództwa i podniosło morale całego społeczeństwa angielskiego**, widzącego ich nieustraszoną postawę wobec Niemców. **Innym Polakom przypomniałi zaś, że Polskę nie tak łatwo pokonać**, że ich rodacy walczyli i nie poddają się.

**Tuż przed Bitwą o Anglię cała Europa pogrążona była w strachu i beznadziei.** Terror hitlerowskich Niemiec działał paraliżująco na wszystkich – żołnierzy i cywilów. Nie wierono, że da się ich powstrzymać, a co dopiero pokonać. **Piloci z Dywizjonu 303 pokazali jednak, że wróg nie jest niezwyciężony, że zwycięstwo jest możliwe. Losy Bitwy o Anglię i sylwetki polskich myśliwców były więc dowodem na to, że dobro może zwyciężyć.** Hołdem dla Polaków za ich odwagę i determinację były słowa angielskiego premiera Winstona Churchilla: „Nigdy tak wielu nie zawdzięczało tak wiele tak nielicznym”.

Zgodnie z zamierzeniem autora książka jest **sprawozdaniem-dokumentem** dotyczącym planu boju, była pisana „na gorąco”, pod wpływem silnych wzruszeń. Wiele tu opisów walk powietrznych, dużo nazw ewolucji, jakie myśliwcy-akrobaci wykonują podczas walki (śruba, korkociąg, nurkowanie, lot koszący, pikowanie), są tu też opisy kabiny pilota, nazwy części samolotu. Nic w tym dziwnego, skoro w powietrzu pilot i jego samolot są potączeni w jedną, sprawnie działającą całość i mają jeden cel.

Arkady Fiedler opisał także sylwetki kilku polskich „asów” lotniczych – ludzi wyjątkowych. Używając znanego dziś sformułowania, bohaterowie opowiadań to „zwyčajni niezwyčajni”. Na ziemi wydają się zupełnie zwykłymi, przeciętnymi ludźmi. W powietrzu udowadniają prawdziwie nadludzkie możliwości.

### **Nigdy tak wielu nie zawdzięczało tak wiele tak nielicznym – jak rozumieć te słowa?**

Słowa angielskiego premiera Winstona Churchilla były hołdem dla polskich lotników, którzy, stawiając na szali swoje życie, walczyli na angielskim niebie z Niemcami. Wielokrotnie swą determinacją, odwagą sięgającą brawury, ratowali angielskie miasta, a nawet stolicę przed bombardowaniem, a ludzi przed śmiercią. **Byli opoką dla tych, którzy pozostali na ziemi.**

Pewniak  
na teście

**Tuż przed Bitwą o Anglię całą Europą pogrążona była w strachu i beznadziei.** Terror hitlerowskich Niemiec działał paraliżująco na serca wszystkich – i żołnierzy, i cywilów. Nie wierzono, że tę zbrodniczą maszynę da się powstrzymać. Wydawało się, że Niemców nie można pokonać ludzkimi siłami. Piloci z Dywizjonu 303 pokazali jednak, że wróg nie jest niezwyciężony. Ci „nieliczni” pokazali całemu światu, że zwycięstwo jest możliwe, że hitlerowców da się pokonać. Losy Bitwy o Anglię i sylwetki polskich myśliwców były więc **dowodem na to, że dobro może zwyciężyć. To dawało pokrzepienie.**

Pewniak  
na teście

Zdanie wypowiedziane przez wybitnego polityka angielskiego można rozpatrywać także w kontekście szerszym. Otóż, tych **niewielu myśliwców przywraca swymi czynami nadzieję wielu ludziom w Europie i na świecie.** Budzi ich z letargu i marazmu, daje cel istnienia i **wiarę, że wojna może zakończyć się zwycięstwem.** To bardzo wiele dla bardzo wielu.

